

MAREK M. DZIEKAN

ARABIA



Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

MAGICA

DIALOG

MAREK M. DZIEKAN

ARABIA MAGICA

Wiedza tajemna u Arabów przed islamem

Wydawnictwo Akademickie *DIALOG*

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

Recenzent
prof. dr hab. Janosz Danecki

Projekt okładki i ilustracje
Anna Jabłońska

Redaktor
Natalia Kuźmich

Korekta
Maria Magdalena Orzelska

Copyright by Wydawnictwo Akademickie
DIALOG

Wydanie elektroniczne, Warszawa 2014

ISBN ePub 978-83-8002-085-6

ISBN mobi 978-83-8002-086-3

Skład wersji elektronicznej:

[Virtualo Sp. z o.o.](http://Virtualo.Sp.zo.o)



Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

Spis treści

Wstęp

WRÓŻBIARSTWO

WRÓŻBIARSTWO NATURALNE

O PRZEPOWIEDNIACH KAHINÓW

WRÓŻBIARSTWO SZTUCZNE

KIJAFI I FIRASA

TIRA I FAL

PTAKI

ZWIERZĘTA

OWADY

CZŁOWIEK

CIAŁA NIEBIESKIE I ZJAWISKA ATMOSFERYCZNE

WRÓŻENIE ZE STRZAŁ

CHATT, CZYLI GEOMANTYKA

MAGIA I CZARY

O MOCACH TAJEMNYCH

PUSTYNNNA MAGIA MIŁOŚCI

OGNIE ARABÓW

PROSZĄC O DESZCZ Magia pogody

MAGICZNE WĘZŁY

ZŁE OKO

INNE METODY MAGII OCHRONNEJ

MAGIA i CZARY W LECZNICTWIE Znachorstwo

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

JAK ZOSTAĆ CZAROWNIKIEM Koran o magii i czarach

DODATEK

ZAMIAST ZAKOŃCZENIA Koran „magiczny”

SŁOWNICZEK ważniejszych postaci i terminów

[BIBLIOGRAFIA](#)

[O wydawnictwie](#)

Wszystkie rozdziały dostępne w pełnej wersji książki.

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

Wstęp

„Wiedza odczytywania śladów jest wiedzą jałową o odbiciu rzeczywistości, wiedzą, która nic mi nie powie ani o nienawiści, ani o strachu, ani o miłości, najpotężniej rządzącej światem” – pisał w *Twierdzy* Antoine de Saint-Exupery. To twierdzenie Europejczyka... wychowanego w duchu racjonalizmu i przeświadczeniu o istnieniu czegoś, co można nazwać wiedzą „prawdziwą”, czy też może „autentyczną”. Ale gdzie szukać granicy pomiędzy empirią a tajemnicą, tym, co niepojęte i niedotykalne? Tego już Saint-Exupery nie powie, a i ja nie pragnę znać odpowiedzi na to pytanie, bo taka wiedza niczego nie zmienia.

A zatem książka ta traktuje o „wiedzy jałowej”... Czy jednak rzeczywiście? Czy nie znajdziemy w śladach na pustyni pozostałości szczęścia i tragedii? O tym opowiedzą kolejne rozdziały tej książki.

Co należy rozumieć pod wieloznacznym pojęciem „wiedza tajemna”, które pojawia się w podtytule? W przypadku tej książki ograniczam to określenie do wróżbiarstwa i czarów. Niestety, na etapie historycznym, którego dotyczy ta praca cywilizacja arabska nie rozwinęła jeszcze tak interesującej gałęzi wiedzy, jaką jest alchemia, ale, szczerze mówiąc, nie trzeba było na to długo czekać. Tylko 2-3 wieki. A wobec Historii to naprawdę niewiele.

Kulturę arabską wiąże się zazwyczaj nierozdzielnie z islamem, zresztą właśnie powstanie tej religii wprowadziło Arabów na arenę historii światowej. Wcześniejsze ich dzieje to „okres niewiedzy”, po arabsku *diahilijja*, obejmujący VI i początek VII wieku naszej ery.

Książka niniejsza poświęcona jest w pierwszym rzędzie przedmuzułmańskim praktykom manticznym, czyli wróżbiarskim oraz magicznym, odnoszącym się do przedmuzułmańskiego „pogaństwa” na Półwyspie Arabskim. Omówione zatem zostaną te praktyki, których korzenie nie są związane ze świętą księgą muzułmanów – *Koranem*. „Magii *Koranu*” jest poświęcony oddzielny rozdział. Poza tym w każdym przypadku, jeśli istnieją na to dowody wspomnę o stosunku islamu do poszczególnych metod i praktyk. Opisane będą przekonania, które pomimo wprowadzenia islamu nie uległy zmianie i przechowały się do dziś, choćby pod muzułmańską pokrywką, bo zazwyczaj ich sens pozostał niezmieniony. Pominę natomiast to, co z islamu i *Koranu* wynika, co się na nich opiera.

Wśród metod manticznych, czyli wróżbiarskich wyróżnia się zasadniczo dwie: wróżbiarstwo naturalne i wróżbiarstwo sztuczne. Pierwsze polega na odbieraniu i interpretacji znaków pochodzących bezpośrednio od sił nadprzyrodzonych; jego istotnym elementem jest ekstaza. Wróżbiarstwo zaś sztuczne polega na obserwacji znaków materialnych, dostrzegalnych gołym okiem i interpretowaniu ich poprzez wyszukiwanie związków pomiędzy znakiem a interesującym nas problemem. Znaki te interpretuje się jako objaw woli istoty wyższej.

Aby Czytelnika wprowadzić w atmosferę przedmuzułmańskiej Arabii spróbuję jeszcze zobrazować tamtejsze środowisko geograficzne.

*Ten step jest równy, jak płaszczyzna miecza,
nic tam nie przetrwa prócz słabych porostów*

tak opisywał środowisko naturalne Półwyspu Arabskiego przed-muzułmański poeta-podróżnik Al-Asza. O tym wersie warto pamiętać, czytając tę książkę. Być może wiele rzeczy z pozoru niepojętych i dziwnych stanie się wtedy bardziej zrozumiałe.

Wszystko, o czym będzie tutaj mowa, działo się zatem grubo ponad tysiąc lat temu na obszarze zwanym przez samych jej... mieszkańców „Wyspą Arabów” (ar. *Dżaziral al-Arab*). Bo rzeczywiście jest to wyspa piasku i kamieni otoczona z trzech stron morzami: od zachodu Morzem Czerwonym, od południa Oceanem Indyjskim, od wschodu zaś Morzem Arabskim i Zatoką Perską, przez samych Arabów nazywaną Arabską. Północną granicę wytycza zaś Dolina Tygrysu i Eufratu. Są tan oczywiście tereny bardziej przyjazne człowiekowi, szczególnie w Jemenie i na innych wybrzeżach, ale to właśnie pustynia wyznaczyła kierunek rozwoju kultury arabskiej, określając wcześniej tryb życia swych mieszkańców – arabskich beduinów-koczowników, przemierzających nieurodzajne ziemie w poszukiwaniu obfitych pastwisk dla swych stad, najczęściej nocami.

aby ukryć się przed zabójczymi promieniami słońca. A zatem: *al-chajlu wa-al-lajlu wa-al-bajda*’ *u* – „koń, noc i step”, jak to pisał w 200 lat później najsłynniejszy poeta arabski okresu klasycznego Al-Mutanabbi.

Niniejsza książka jest pierwszym w polskiej literaturze obszerniejszym tekstem na temat wróżbiarstwa i magii przedmuzułmańskiej Arabii. Jednakże nie mam na celu jakiejś odkrywczości i wszystko, o czym piszę jest przede wszystkim odtworzeniem tego, pomijanego najczęściej aspektu życia społecznego i jednostkowego Synów Pustyni. W poszukiwaniu informacji do książki opierałem się przede wszystkim na klasycznych dziełach arabskiego średniowiecza oraz na tekstach z epoki, zachowanych w odpisach, często znacznie zniekształconych. Pojawiają się tu zatem nazwiska tak znanych postaci jak Al-Dżahiz, słynny literat z Al-Basry żyjący w IX wieku, At-Tabari, dziejopis i teolog, autor monumentalnej *Historii królów i Proroków*. Al-Isfahani – kompilator i erudyta z X wieku, czy Al-Kalkaszandi, późniejszy od wyżej wymienionych o niemal pięć stuleci encyklopedysta egipski. W ich dziełach najwięcej można znaleźć na interesujący nas temat. Czasem powołuję się także na badaczy europejskich, ale oprócz niemieckiego semitysty Juliusa Wellhausena wszyscy inni zajmowali się raczej współczesnością. Do okresu „heroicznego”, jak czasem bywa nazywana *dżahilijja* powracają jedynie okazjonalnie, na zasadzie porównania lub paraleli. W tej książce jest odwrotnie i właśnie do współczesności odwołuję się tylko czasami, aby wskazać przede wszystkim na trwałość pewnych zachowań kulturowych, aktualnych mimo zmian, jakie zaszły w biegu historii. Są to bowiem niekiedy sity i sprawy silniejsze od „nauczycielki życia”, bo tkwiące głęboko w naturze człowieka, wszystko jedno, gdziekolwiek by nie żył i jakkolwiek by nie była schoda odziedziczona po dziadach i pradziadach.

Przedstawiając specyficzne arabskie zwyczaje i wierzenia często, w miarę możliwości, odnoszę je do pewnych zjawisk z historii kultury europejskiej. Zwracając jednak uwagę na to, co inne i specyficzne, pragnę jednocześnie zwrócić uwagę na pewne fenomeny właściwe kulturze ogólnoludzkiej. Jestem bowiem przekonany, że prezentując inną cywilizację należy w takim samym stopniu pokazywać jej specyfikę, co i cechy wspólne z tą, w której wyrósł i wychował się odbiorca książki. Można do tego dojść, interpretując czasem zjawiska jednej kultury poprzez fenomeny innej. Nie należy oczywiście przy tym przesadzać, aby nie upraszczać spraw skomplikowanych, ale jednocześnie nie komplikować tego, co jasne i zrozumiałe. Z drugiej strony pojawia się to, co nazwałbym homonimicznością kultur (żeby posłużyć się terminem z teorii przekładu). Mam tu na myśli te elementy kultury, które wydają się takie same lub podobne, a w rzeczywistości należałoby je

pojmować w sposób odmienny, bo inne mają znaczenia w różnych kulturach. Pomijam przy tym słusznie wykpięte metody „wpływologiczne”, bardzo mało przydatne w przypadku arabskiej cywilizacji przed islamem. Można tu mówić – moim zdaniem – przede wszystkim o pewnej wspólnej warstwie pierwotnych wierzeń i zachowań charakterystycznych dla kultury semickiej w ogóle, ale o wpływach późniejszych... tu należy zachować jednak dość daleko idącą ostrożność.

Większość tekstów tłumaczonych z języka arabskiego, czy też innych przytaczam we własnym tłumaczeniu – jeśli jest inaczej, każdorazowo podaję nazwisko tłumacza, czasem powołując się na różne przekłady, jak choćby w przypadku *Koranu*, który bywa cytowany w przekładzie Józefa Bielawskiego lub Jana Murzy Tarak-Buczackiego.

Czytelnik zapewne sam zauważy w książce brak faktycznego materiału ikonograficznego. Wynika to przede wszystkim z jego braku. Nawet te ilustracje, które się pojawiają, nie dotyczą bezpośrednio czasów, o których mowa. Cytując poszczególnych autorów podaję wiek ich działalności, czyniąc wyjątek jedynie dla poetów, których określam mianem „przedmuzułmańskich” lub „staroarabskich”. Takie ich określenie oznacza, że twórczość ich odnosi się... do okresu od V do połowy VII wieku n.e. Wynika to z jednej strony z małej wagi dokładnych dat ich życia i śmierci dla tematu, z drugiej zaś z niepewności tych danych. Istnienia niektórych autorów nawet się czasem zaprzecza. A zainteresowanych tym właśnie tematem pozostaje mi odesłać do *Historii literatury arabskiej*, czy innych tego typu książek.

Warszawa-Bródno, wiosna 1993

Marek M. Dziekan

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

WRÓŻBIARSTWO

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

WRÓŻBIARSTWO NATURALNE

Wróżbiarstwo naturalne oraz niektóre rodzaje wróżbiarstwa sztucznego były w przedmuzułmańskiej Arabii domeną wyspecjalizowanych osób, najczęściej związanych z obsługą kultu poszczególnych bóstw staroarabskich. Określano ich w tym czasie nazwą *kahin*. Słowo to jest pokrewne hebrajskiemu „kohen” i aramejskiemu „kahen”, co również w tych językach oznaczało kapłana. Funkcja *kahina* nie była wśród Arabów ograniczona do mężczyzn; mogły to być również kobiety. Niektórzy znawcy twierdzą, że *kahana* (*kihana*), czyli wróżbiarstwo uprawiane przez kahinów, należała do czynności, które nie były w tej formie znane starożytnym Arabom, lecz została przeniesiona na Półwysep Arabski przez Akadyjczyków, podobnie jak astrologia i elementy astronomii.

Oprócz określenia *kahin* Arabowie używali także innego słowa o podobnym znaczeniu: *arif* także *arraḥ*, czyli dosłownie „ten, kto wyjaśnia i tłumaczy”. Nie były to jednakże terminy jednoznaczne (o czym niżej).

Według wierzeń przedmuzułmańskich Arabów *kahin* posiadał ducha, niewidzialnego dla innych, który ukazywał mu przyszłość, lub odkrywał tajemnice przeszłości. Ducha tego nazywano *tabi*, czyli „ten, kto idzie za kimś krok w krok” i określano go jako rodzaj demona, czy też geniusza. Sacrum, jakim naznaczony był *kahin* poprzez tabiego nazywano *hulwan*. Tak, jak każdy poeta miał swojego demona nazywanego *szajtan*, tak każdy *kahin* miał takiego *tabi*, który uosabiał siły wyższe, z którymi wieszczek był w stałym kontakcie. *Kahin* konieczny był dla społeczności staroarabskiej, aby wyjaśniać ludziom ich losy otoczone tajemnicą przeznaczenia i sił pozaziemskich, które w wyobraźni ludzi tego czasu bezwzględnie władały wszystkim, co działo się na ziemi. Tajemniczy, można powiedzieć magiczny charakter pustynnego krajobrazu wzmagał jeszcze tę niepokonaną potrzebę. Jeden z poetów określa ludzi tych czasów jako żyjących „pomiędzy natchnionymi, wróżbitami, czarownikami i astrologami”.

Podobnie, jak każde plemię posiadało swego oratora (*chatib*), który występował w imieniu plemienia wypowiadając się w mowie rymowanej i swojego poetę, *sha'ira*, wysławiającego swój klan i wyszydzającego jego wrogów, każde też miało swojego *kahina* lub *kahinę*. Ich zadania nie ograniczały się tylko do odkrywania tego, co niewidzialne i tłumaczenia tego, co niezrozumiałe. *Kahin* sprawował czasem funkcję rzecznika plemienia, lekarza, czy może lepiej znachora, a nawet sędziego. Jeśli wypowiedział się w sprawie rozwiązania jakiegoś problemu, jego wyrok był ostateczny, a ten, kto się doń nie dostosował był uważany za przestępcę. O tym, że kahinowie byli stawiani często w jednym rzędzie z sędziami świadczy także fragment wiersza znanego poety okresu przejściowego Al-Hutaj'y:

*I nie uczynili nic złego wobec prawa:
nie podda tego w wątpliwość ni kahin... ni sędzia!*

Podobne funkcje mieli też *kahinowie* i *kahiny* u starożytnych Hebrajczyków, o czym mówi opowieść o Deborze w *Księdze Sędziów*. „W tym czasie sądziła Izraelitów prorokini Debora, żona

Lappidota”, która mieszkała pomiędzy Ramą i Betelem, nazywana nawet „matką w Izraelu” (Sdz,5,7). Taki zestaw ról społecznych przypomina także funkcje celtyckich druidów oraz współgra z cechami charakteryzującymi w etnologii „czarownika”. Specjaliści wymieniają siedem takich cech-funkcji: medyczną, naukową, edukacyjną, polityczną, prawną, etyczną i wreszcie religijną. A zatem pozycję czarownika (*kahina*) cechuje wielofunkcyjność, będąca odbiciem synkretycznego charakteru magii rozumianej szeroko jako specyficzny rodzaj, czy system świadomości społecznej przede wszystkim społeczności przedpiśmiennych.

Wspomnieć należy, że niejednokrotnie *kahin* pochodzi! ze znanego rodu, a obecność takiego przodka w drzewie genealogicznym rodu była uważana za zaszczyt i powód do dumy. „Z naszego rodu pochodzi Al-Mansur al-Harisi i Ad-Dajjan Ibn Abd al-Madan al-Harisi i dwóch szlachetnych *kahinów*” – szczyci się jeden z beduinów według świadectwa wspomnianego już Al-Dża-hiza. Tradycja przekazała nam nawet nazwiska niektórych znanych *kahinów* staroarabskich. Plemię Sakił z miasta At-Ta’if w centralnej Arabii słynnego z pięknych ogrodów miało *kahina* imieniem Chatar, a plemię Kurajsz, z którego pochodził Prorok Muhammad (Mahomet) miało *bahinę* nazywaną Sauda Bint Zahra Ibn Kilab.

Wraz z pojawieniem się islamu funkcja *kahina* zaczęła zanikać i niejednokrotnie wieszczkowie mieli znaczną rolę w rozprzestrzenianiu się nowej religii, choć przecież zasadniczym ich zadaniem było utrzymanie status quo społeczności, w której działali.

Drugim określeniem wieszczka w Arabii było słowo *arrafa*. Niektórzy średniowieczni historycy arabscy utożsamiali *arrafa* z *ka-hinem*, inni zaś wprowadzali wyraźne rozróżnienie pomiędzy nimi. I tak... jeśli *kahin* wieszczył o rzeczach nieznanach kontaktując się z siłami pozaziemskimi i ponadnaturalnymi, to *arrafa* zajmował się raczej pewnymi metodami wróżbiarstwa sztucznego. Wymagało to dużej spostrzegawczości, zdolności logicznego myślenia oraz oczywiście dużej praktyki. Potrafili więc *arrafowie* odnajdywać rzeczy skradzione lub zaginione, bywali astrologami, zajmowali się wróżbiarstwem i medycyną ludową, a zatem można ich określić także jako znachorów. Mieli utrwaloną pozycję społeczną, ale nigdy nie osiągnęli prestiżu *kahinów*, nie bywali sędziami, nie rozstrzygali ostatecznie istotnych dla społeczności problemów. Poza tym w przypadku *kahinów* niektórzy specjaliści uważają, że mieli oni związek z kultem, choć, jak się zdaje, najnowsze badania zaprzeczają temu. Jeśli zaś chodzi o *arrafów*, to jest pewne, że nigdy nie mieli związków z ośrodkami religijnymi. O tym, że *arrafowie* nie byli tak wysoko cenieni jak *kahinowie*, świadczy choćby arabskie przysłowie: co zostawi złodziej, zabierze *arrafa*. Chodzi oczywiście o zapłatę za wskazanie amatora cudzej własności.

Al-Majdani, geograf i filolog z XII wieku tak opisuje sposób szukania złodzieja: *arrafa* ustawia podejrzanych w kręgu i obchodzi kółko z dzbanem w ręku. Przy kim dzban sam z siebie zaczyna się kręcić, ten jest winien. Przypomina to nieco praktyki współczesnych fôżdźkarzy. Średniowieczne źródła wymieniają nazwiska najważniejszych, czy też najśłynniejszych *arrafów* staroarabskich. Niektórzy z nich pojawiają się nawet w poezji przedmuzułmańskiej:

*Uznam za mędrców arrafa z Jamamy
i arrafa z Nadzdu, jeśli mnie wyleczą*

- pisze znany poeta-wagabunda Urwa Ibn al-Ward. Dotarły do nas nazwiska tych dwóch słynnych *arrafów*. *Arraf* z Nadzdu to Al-Ablak al-Asadi, a *arrafa* z Jamamy – Ribah Ibn Kuhla. Ten ostatni

musiał być szczególnie znany jako znachor, skoro nie tylko Urwa wspomina go w swym wierszu w tym kontekście. Inny bowiem poeta pisze podobnie:

*Rzekłem do arrafa z Jamamy: ulecz mnie.
Jeśli mnie uleczysz, jesteś lekarzem!*

Jeszcze współcześnie w niektórych rejonach świata arabskiego, szczególnie tych odizolowanych od wpływów zewnętrznych, albo też wyjątkowo na nie odpornych można znaleźć podobne postaci. Odpowiednikiem *arrafa* jest na przykład *makole* na Sokotrze (wyspa u południowych wybrzeży Półwyspu Arabskiego należąca do Jemenu). Ów *makole* jest we wsi lub w plemienu zarówno znachorem, jak i tym, który odszukuje zaginione rzeczy lub zwierzęta. Może także przegonić *dżinna* prześladowającego człowieka, albo też uwolnić od czarów.

Ponieważ *arrafowie* zajmowali się różnymi formami działalności, przeto byli różnie nazywani. Omitomantę nazywano *zadžir* lub *a'if*, geomantę *chaalt* itp.

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

O PRZEPOWIEDNIACH KAHINÓW

Już w okresie wczesnego islamu, kiedy walka z kultami przedmuzułmańskimi stała się jednym z najważniejszych zadań nowonawróconych, *kcihinów* określano jako „ludzi o przenikliwych umysłach, złych duszach, ognistej naturze, którym przyjazne są szatany, ponieważ mają z nimi wspólne sprawy; one pomagają im w miarę swoich możliwości”. Duch opiekuńczy *kahina* nazywany był różnorodnie, być może wiązało się to początkowo z jakimiś różnicami pomiędzy nimi, które obecnie nie są już dla nas jasne. Podstawowe określenie, to jak wiemy, *tabi*. Nazywano go także *sahib*, czyli „towarzysz”, *mawia*, to jest „przyjaciół” oraz *ra’i* – „ten, który widzi”. Ogólnie demony towarzyszące czy to poecie, czy też *kahinowi* określano często jako *dżinny*.

Natura *kihany*. Oto, jak według muzułmańskiego komentatora z przełomu IX i X wieku, An-Najsaburiego wyglądały kontakty *kahinów* z szatanami. Wznosiły się one do nieba, gdzie ukrywały się w odpowiednim miejscu i przysłuchiwały się słowom aniołów mówiących o tym, co wydarzy się na ziemi: o śmierciach, deszczach i nieszczęściach. Następnie powracały do swoich *kahinów* i przekazywały im te informacje. Wróżbici opowiadali o tym ludziom, przez co ich przepowiednie bywały tak trafne. Koncepcję tę można rozumieć jako muzułmańską interpretację natury *tabich* i innych demonów staroarabskich wieszczków.

Dokładną analizę psychologiczno-filozoficzną zjawiska przeprowadził słynny historyk arabski z XIV wieku Ibn Chaldun w swym dziele *Al-Mu-kaadima* (*Prolegomena*), będącym wstępem do zamierzonej przez autora wielkiej syntezy historii powszechnej. Ibn Chaldun nie neguje rzeczywistości zjawiska *kihany* i – jako materiał do badań – traktuje ją na równi z profetyzmem (*nubuwwa*) dochodząc do wniosku, że jest ona niedoskonałą wersją tego ostatniego. „Każde proroctwo – wyjaśnia Ibn Chaldun – następuje w czasie określonym przez układ gwiazd, który mu sprzyja i przyczynia się do jego doskonałości. Jeśli układ nie jest sprzyjający, powoduje powstanie ułomności wywołanej nieodpowiednim stanem natury. Takim niedoskonałym, niepełnym i ułomnym kształtem profetyzmu jest właśnie *kihana*. Pojawiają się wtedy *kahirwwie* – czasem jeden, czasem wielu, aż układ gwiazd nie pozwoli na pojawienie się prawdziwego proroka”.

Według przekazów ów demon, czyli *lubi* ukazywał się *kuhinom* w postaci człowieka. Oto krótka opowiadka, która przypomina opowieści o niecnym kontaktach naszych rodzimych czarownic z siłami nieczystymi.

Kahina o imieniu Fatima an-Nadżdżarijja, córka An-Numana miała *tahiego*, z którym obcowała cieleśnie przy każdej jego wizycie. Kiedyś przyszedł do niej już po wystąpieniu Proroka Muhammada i usiadł pod ścianą domu, nie wchodząc doń.

– Dlaczego nie wchodzisz? – zapytała Fatima

– Ponieważ Prorok głosi, że rozpusta to grzech! – odparł na to demon.

Analogia z naszymi czarownicami jest aż nadto wyraźna.

Podczas przepowiadania czy wróżenia *kahin* znajduje się w stanie transu lub półtransu, ponieważ w tym czasie kontaktuje się ze światem ponadnaturalnym, czego normalny człowiek nie byłby w stanie znieść. *Kahin* wyteża wszystkie swoje siły, aby wytrzymać wędrówkę swej duszy ku innemu

światu i jej powrót do ciała. Wieszczek z wysiłku zalewa się potem, szczególnie, jeśli sam przekazuje słowa bóstwa; zamiast *kahina* mógł bowiem przemawiać niewidzialny *tabi*. Przypomina to zachowanie się syberyjskich szamanów, choć ekstaza arabskich *kahinów* nigdy nie osiągała takich wyżyn i jej przejawy nie były tak widowiskowe. Seanse *kahinów* odbywały się zazwyczaj w miejscach spokojnych, o zmroku lub w ciemnościach pomieszczenia, ponieważ ciemność i spokój miały, według nich, wyjątkowy wpływ na duszę. Całemu seansowi towarzyszył dym spalanego kadzidła lub innych wonności. Ponieważ zapachy te miały przyczyniać się do szybszego przenoszenia się duszy z miejsca na miejsce, z pewnością zawierały jakieś substancje narkotyzujące, co jeszcze bardziej upodabniałoby ten rytuał do zwyczajów szamanów, którzy także stosowali środki halucynogenne. Cytowany już geograf Al-Masudi opowiada o znanym *kahinie* Satihu al-Ghassanim, że podczas transu potrafił zwinąć swoje ciało niczym ubranie, jak gdyby pozostały mu jedynie kości czaszki. Inne kości natomiast uginały się pod dotknięciem ręki. Wskazuje to na dość duże zdolności transowe staroarabskich wieszczków.

Przepowiednie: *Sadż* Wynikiem tych seansów były wypowiedzi *kahinów*, które zazwyczaj przybierały formę prozy rymowanej i rytmizowanej zwanej po arabsku *sadż*. Do naszych czasów nie przechowało się zbyt wiele tego typu tekstów, co jest zrozumiałe, jeśli uprzytomnimy sobie, że literatura staroarabska była spisywana w ponad 100 lat od jej powstania na podstawie przekazów ustnych. Ponieważ robili to muzułmanie, z pewnością wiele tych tekstów pominięto, aby uległy zapomnieniu jako dowód życia bez znajomości Boga Najwyższego. Oto przykład takiej wypowiedzi w przekazie uczonego z IX wieku Al-Dżahiza:

Wydawnictwo Dialog(e) Copyright edycja elektroniczna
والارض والسماء والعقاب والافناء والبقاء
لقد نفر المجد بني العشاء للمجد والسناء

co się tłumaczy: „Na ziemię i niebo, na karę i kłamstwo, które zdarzyły się podczas suszy! Sława ludzi tego plemienia stała się światłem i chwałą!”

Charakterystyczne, że wróżby *kahinów* zaczynały się zazwyczaj przysięgami, które miały niejako potwierdzać prawdę ich słów. Zasięg tych przysięg był niezwykle szeroki, choć niebo i ziemia pojawiają się tam najczęściej. Średniowieczny autorytet, historyk i literaturoznawca Abd al-Kadir al-Baghdadi (XI wiek) cytuje fragment *sadzu* jakiegoś *kahina* obejmujący tylko początkową część wróżby, czyli przysięgę:

والسماء والارض والقرض والغمر والبرص

„na niebo i ziemię, na dług i obowiązek, na to, czego wiele i na to, czego mało!”



Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

Magia, jaka dla Arabów była cechą słów tym bardziej była podkreślona poprzez zastosowanie rymu i rytmu, które wpływały na sposób percepcji słuchaczy. Znany jest zwyczaj, że starożytni Arabowie, kiedy usłyszeli przekleństwo, pochylali się, aby złe słowo nie uderzyło ich w kark. Czasem *kahinowie* wydawali z siebie tajemnicze murmurando, zwane *samzama*. Obie te formy przypominają kamfanie szamanów, co wskazuje na pokrewieństwo tych zjawisk opartych na ekstazie.

Pozakultowe funkcje kahina. Na wstępie była mowa o pozakultowych funkcjach, jakie spełniali

kahinowie w społeczności plemiennej. Oto opowieść ukazująca ich działania jako sędziów i wyroczni nie tylko w sprawach „ukrytych”. Mówi o tym historia przekazana nam przez piętnastowiecznego encyklopedystę z mameluckiego Egiptu Al-Kalkaszandiego w obszernym dziele znanym jako *Subh al-asza*, którego pełny tytuł w przekładzie na polski brzmi: *Poranek krótkowidza, czyli o sztuce pisania*.

Jak podaje autor, niejaka Hind, córka Utby Ibn Rabi’y mieszkała razem z Al-Fakihem Ibn al-Mughirą al-Machzumim, który posiadał dom gościnny. Mógł tam wejść każdy bez potrzeby uzyskiwania dodatkowego pozwolenia. Pewnego dnia, kiedy dom był pusty, Al-Fakih i Hind spali tam razem. Kiedy w pewnej chwili Al-Fakih opuścił dom, przyszedł nieznajomy mężczyzna, który bez pytania wszedł do pomieszczenia, ale kiedy ujrzał śpiącą Hind, uciekł stamtąd czym prędzej. Jednak Al-Fakih dostrzegł, jak tamten wychodził. Podszedł do swej żony i obudził ją kopniakiem, pytając, kim był człowiek, który przed chwilą wybiegł z domu.

– Nie widziałam nikogo – odparła – dopiero ty mnie obudziłeś!

– Wracaj do domu swego ojca i tam zostań! – rzekł na to Al-Fakih. Ludzie zaczęli plotkować na Hind, więc jej ojciec zwrócił się do niego:

– Oskarżyłeś moją córkę o bardzo poważny występki. Niech zatem rozstrzygnie sprawę któryś z *kahinów* jemeńskich.

Udali się zatem całą grupą krewnych kobiety do jednego z *kahinów* jemeńskich, a z nimi Hind i kilka innych białogłów. Kiedy zaś dotarli do kraju *kahina*, Hind rzekła do swego ojca:

– Idziecie do człowieka, który może powiedzieć prawdę, ale może się też pomylić. Nie wierzę mu... a jeśli mnie napiętnuje, będę pohańbiona.

– Dobrze córko – odparł na to Utba – wypróbuję go. Zagwizdał na swojego wierzchowca i włożył mu do cewki moczowej ziarno pszenicy, po czym silnie ją związał. Kiedy zjawili się u *kahina*, Utba powiedział do niego:

– Przyszliśmy do ciebie w pewnej sprawie, ale chciałem cię wpierw wypróbować. Zgadnij, jaka to próba?

– To owoc w palce... Ale jeszcze lepiej się przyjrzę... Tak, to ziarno pszenicy w członku konia!

Wtedy ojciec rzeki:

– Zgadnij zatem, o którą kobietę chodzi!

Kahin zaczął zbliżać się do nich po kolei, dotykał ich w ramiona i kazał im wstawać. A kiedy zbliżył się do Hind, powiedział:

– Wstań, o czysta, nie splamiona rozpustą! Z ciebie narodzi się król imieniem Mu‘awija.

Wtedy Al-Fakih podbiegł do niej i chwycił ją za rękę, ale Hind odepchnęła go mówiąc:

– Odsuń się ode mnie! Lepiej, żeby ojcem był ktoś inny niż ty! Potem wyszła za mąż za Abu Sufjana Ibn Harba i urodziła mu Mu‘awiję który został kalifem, twórcą dynastii Umajjadów i arabskiego imperium umajjadzkiego ze stolicą w Damaszku. Umajjadzi władali państwem arabsko-muzułmańskim przez niespełna wiek (661-750). W tym czasie kultura arabska od typowo koczowniczej przekształciła się w zjawisko bardziej różnorodne, choć pozostała – podobnie jak ich państwo – prawie całkowicie arabska, poddana przemożnemu wpływowi tradycji beduińskiej.

Z opowieści wynika, że *kahinowie* rzeczywiście rozstrzygali sprawy, które w późniejszym czasie były w gestii sędziów muzułmańskich, choć posługiwali się zgoła innymi metodami. Charakterystyczne jest również, że Arabowie nie byli bezkrytyczni wobec swoich *kahinów*. Musieli zatem istnieć *kahinowie* bardziej i mniej wiarygodni. Świadczy o tym też inna opowieść, przytaczana

przez czternastowiecznego historyka An-Nuwajriego.

Opowiadają – prawi An-Nuwajri – że Umajja Ibn Abd asz-Szams wezwał Haszima Ibn Abi Manafa na rozsądzenie, kto z nich jest lepszego rodu. Rzeki na to Haszim:

– Jeśli przegram, stawiam pół setki czarnoookich wielbłądów, które zarżniemy w Mekce, albo obiecuję wyjechać z Mekki na 10 lat. Umajja ucieszył się i postanowili, że rozsądzi ich *kahin* z plemienia Chuza'a. Wyruszyli więc obaj do niego z grupą ludzi. Ci zaś rzekli:

– Sprawdzimy go! I jeśli znajdzie to, co ukryjemy, zwrócimy się do niego. Jeśli zaś nie, udamy się do innego!

Znaleźli po drodze pewien gatunek żuka i włożyli do hełmu. Kiedy przybyli do *kahina* do miejscowości Asfan, powiedzieli:

– Schowaliśmy coś dla ciebie, zgadnij, co to!

Kahin odpowiedział:

– Klnę się na światło i cień, na upały Tihamy i pagórki Nadzdu! Ukryliście hełm z żukiem!

– Prawdę mówisz. Rozsądź zatem pomiędzy Haszimelem Ibn Abd Manafem i Umajją Ibn Abi Szamsem, który z nich jest świetniejszego rodu.

Ten odrzekł:

– Na jaśniejący księżyc i błyskające gwiazdy, na deszczowe chmury i ptaki, które krążą w przestworzach! Na to, co prowadzi podróżnika! Haszim wyprzedza Umajję świetnością, tym, co pierwsze i co ostatnie!

A zatem testowanie *kahinów* uzasadnione było o tyle, że musieli oni rozstrzygać często sprawy o niezwyklej wadze dla jednostek, a często dla całej społeczności.

Można się zastanawiać, na ile należy wierzyć tym, dosyć późnym przekazom historyków arabskich, tym bardziej, że pojawiają się tam często wróżby, które się spełniły. Można je uznawać za prawdziwe, przez co przyznalibyśmy staroarabskim *kahinom* zdolność faktycznego przepowiadania zdarzeń, albo też należy to uznać za apologetyczne anachronizmy w stosunku do Proroka i jego następców. Zwróćmy uwagę, że w pierwszej opowieści pojawia się przepowiednia narodzin Mu'awiji, który zostanie królem, w drugiej zaś ród Haszima, z którego wywodził się Prorok Muhammad został wywyższony ponad ród Umajji Ibn Abd asz-Szamsa.

Czytanie snów. Według podobnych przekazów *kahinowie* przewidzieli także narodziny samego Proroka. Opowieść, którą przytoczę, jest dowodem na to, że wieszczkowie przedmuzułmańscy stosowali także praktyki oneiromantyczne (oneiro-mantyka – wróżenie ze snów), nawet, jeśli zadamy kłam samemu przekazowi.

Pewnego dnia Abd al-Muttalib miał dziwny, niepokojący sen. Zaraz też udał się do znanej w okolicy *kahiny* i rzekł (uwspółcześniony przekład za tłumaczeniem J.A. Świącieckiego);



Wydawnictwo Akademickie DIALOG

specjalizuje się w publikacji książek dotyczących języków,
zwyczajów, wierzeń, kultur, religii, dziejów
i współczesności świata Orientu.

Naszymi autorami są znani orientaliści polscy
i zagraniczni, wybitni znawcy tematyki Wschodu.

Wydajemy także przekłady bogatej
i niezwyklej literatury pięknej krajów Orientu.

Redakcja: 00-112 Warszawa, ul. Bagno 3/219

tel.: (0 22) 620 32 11, (0 22) 654 01 49

e-mail: redakcja@wydawnictwodialog.pl

Biuro handlowe: 00-112 Warszawa, ul. Bagno 3/218

tel./faks: (0 22) 620 87 03

e-mail: biurohandlowe@wydawnictwodialog.pl
<http://www.wydawnictwodialog.pl>

Wydawnictwo Dialog(c) Copyright edycja elektroniczna

Serie Wydawnictwa Akademickiego DIALOG:

- | | |
|----------------------------|-----------------------------------|
| • Języki orientalne | • Mądrość Orientu |
| • Języki Azji i Afryki | • Współczesna Afryka i Azja |
| • Literatury orientalne | • Vicus. Studia Agraria |
| • Skarby Orientu | • Orientalia Polona |
| • Teatr Orientu | • Literatura okresu transformacji |
| • Życie po japońsku | • Literatura frankofońska |
| • Sztuka Orientu | • Być kobietą |
| • Dzieje Orientu | • Temat dnia |
| • Podróże – Kraje – Ludzie | • Życie codzienne w... |

Prowadzimy sprzedaż wysyłkową